

 Alessandra Smerilli<sup>1</sup>

PAPIESKI WYDZIAŁ NAUK O WYCHOWANIU „AUXILIUM”

## Ekonomia i finanse na potrzeby ekologii integralnej

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.24>

To, co dzieje się z Ziemią, naszym wspólnym domem, mówi nam, że zagrożone jest samo przeżycie gatunku ludzkiego lub co najmniej możliwość dalszego życia na zadowalającym poziomie. Kryzys środowiskowy, który w tym wymiarze nie zdarzył się nigdy wcześniej, odzwierciedla radykalną zmianę warunków życia. Sugeruje to konieczność wprowadzenia istotnych zmian naszego wspólnego podejścia. Eksperti wiedzą to od dawna, ale w ostatnich miesiącach nastąpiło niezwykle gwałtowne przyspieszenie. Ruch „Fridays for Future” oraz myśl i czyn papieża Franciszka (*Laudato si'* i powstały ruch) postawiły historię na głowie, a wystąpienie Greta Thunberg na szczycie ONZ może stanowić najważniejszą przemowę polityczną XXI wieku.

---

1 Siostra ze Zgromadzenia Maryi Wspomożycielki, pierwsza kobieta nominowana do Komisji Państwa Watykańskiego, autorka książki *Błogosławiona ekonomia*. Doktorat z ekonomii i handlu na Uniwersytecie Roma Tre oraz specjalizacja z ekonomii politycznej na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie i w School of Economics przy East Anglia University w Norwich. Prowadzi kurs ekonomii, etyki i finansów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego i na Wydziale Papieskim Auxilium w Rzymie.

Właśnie dlatego jest jasne, że spółki muszą zmienić swe zachowanie, nie kierując się altruizmem lub wspólnym dobrem, ale po prostu jeśli nie chcą doznać porażki. Wyłącznym prawdziwym władcą kapitalizmu jest konsument i jego preferencje. To niezwykle wrażliwy punkt, ponieważ ostatecznie w przypadku zmiany preferencji klientów spółki mogą jedynie wprowadzić szybkie zmiany produktów. To właśnie obserwujemy w przypadku tworzyw sztucznych: jeszcze kilka miesięcy temu można było organizować konferencje – również poświęcone etyce i ekonomii – podczas których na stołach, na widoku, znajdowały się plastikowe butelki. Dziś nie ma już takiej możliwości, ponieważ ta widoczna butelka podważa wszelki dyskurs etyczny wygłaszany z tego miejsca. To wszystko nastąpiło w ciągu kilku miesięcy. Za kilka miesięcy ta fala epokowych zmian obejmie wiele innych produktów: od samochodów po samoloty. Już wiadomo, że branża lotnicza ulega radykalnym zmianom. Firmy wyczuwają to wszystko, ponieważ z powołania, jak wskazał Jevons pod koniec XIX wieku, przedsiębiorca jest prekursorem tendencji rynkowych.

## **Ekonomia**

### **Problem nierówności**

W ramach badania podjętego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy (2013) dotyczącego dochodu rozporządzalnego w 109 krajach wyciągnięto wnioski, że między rokiem 1990 a 2010 nierówności wewnętrzne wzrosły w tzw. krajach rozwiniętych (uwzględniono 21 krajów), w krajach rozwijających się (21), w krajach azjatyckich (14) oraz w krajach północno-wschodniej Afryki (12). Ostatni raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego<sup>2</sup> potwierdził tendencję wzrostową nierówności, a na poziomie krajów odnotowano, że w gospodarkach rozwiniętych dochód najbogatszego 1% populacji rośnie trzy razy szybciej od dochodu pozostałej populacji.

Muhammad Yunus, wynalazca nowoczesnego mikrokredytu, w swej najnowszej książce stwierdził: „Słowo nierówność nie nadaje się do opisanie tej sytuacji ze względu na jej niezrównoważony i niedopuszczalny charakter.

---

2 Coroczny raport MFW 2017: *Promoting Inclusive Growth* pod adresem <http://www.imf.org/external/pubs/ft/ar/2017/eng/index.htm>.

Do opisu różnicy między mrówkami a słoniami z pewnością nie użylibyśmy terminu nierówność!<sup>3</sup>.

„Kiedy dotrzemy do punktu, gdy jedna osoba posiada ogromną część bogactwa kraju, co powstrzyma tę osobę przed narzuceniem swej woli całemu narodowi? W sposób wyrażony lub dorozumiany jej pragnienia stają się prawem”, pisze Yunus<sup>4</sup>. Osoby, które pozostają w tyle w czymś, co Angus Deaton określa „wielką ucieczką” z biedy, mają coraz mniej możliwości: dzieci umierające dziś w Afryce nie umarłyby we Francji lub Stanach Zjednoczonych nawet 60 lat temu.

### Brak równości płci

Niestety nierówności utrzymują się na świecie nawet na poziomie mężczyzna – kobieta. Na całym świecie publikuje się różne raporty dotyczące sytuacji kobiet w porównaniu do mężczyzn, możliwości gospodarczych, praw, swobód i równych szans. W wielu krajach nie osiągnięto jeszcze równości praw i możliwości mężczyzn i kobiet. Raport poświęcony brakowi równości płci, opublikowany przez Światowe Forum Ekonomiczne<sup>5</sup>, mierzy lukę między kobietami a mężczyznami w czterech obszarach: możliwości gospodarcze i związane z zatrudnieniem, edukacja, zdrowie i polityka. W roku 2017 ogólnoswiatowy współczynnik mierzony w 144 krajach osiągnął wartość 68% (58% dla gospodarki, 95% dla edukacji, 96% dla zdrowia oraz 23% dla udziału w życiu politycznym).

Jakie są wyjaśnienia tego zjawiska? Są to przede wszystkim wyjaśnienia kulturowe. Na przykład World Values Survey, ogólnoswiatowe badanie wartości, które rok po roku zbiera dane na całym świecie, zawiera szereg pytań pozwalających poznać nastawienie do kobiet.

Należą do nich np.

- Przy ograniczonej liczbie stanowisk pracy mężczyźni powinni mieć większe prawa do stanowiska niż kobiety.
- Prowadzenie domu zapewnia spełnienie równe pracy zawodowej.

---

3 M. Yunus, *Un mondo a tre zeri. Come eliminare definitivamente povertà, disoccupazione e inquinamento*, Feltrinelli, Mediolan 2018, s. 53 (tłumaczenie z włoskiego na angielski i z angielskiego na polski).

4 Tamże, s. 13.

5 <https://www.weforum.org/reports/the-global-gender-gap-report-2017>.

- Wyższe wykształcenie jest ważniejsze dla chłopca niż dla dziewczynki.
- Mężczyźni są lepszymi przywódcami politycznymi niż kobiety.
- Mężczyźni są lepszymi dyrektorami firm niż kobiety.

Stworzono miernik syntetyczny, powiązany z udziałem w rynku pracy, z którego wynika, że kobiety pracują mniej w krajach o bardziej negatywnym nastawieniu kulturowym do kobiet. I podobnie, parytet w miejscu pracy jest blisko powiązany z nastawieniem społecznym do kobiet.

Powinniśmy spróbować zdjąć okulary, które z zasady każą nam postrzegać typowo męską racjonalność ekonomiczną (instrumentalną, powiązaną z czynnikami motywującymi, merytokrację), i zacząć zadawać sobie pytanie, czy zaobserwowane różnice zachowania mogą przynieść odpowiedzi alternatywnych scenariuszy, dzięki którym gospodarka i finanse staną się bardziej ludzkie, ponieważ będą w większym stopniu reprezentować całą rodzinę ludzką.

## Świat bez pracy?

Światowe Forum Ekonomiczne wskazuje, że od roku 2015 koszt godziny pracy robota jest równy kosztowi pracy człowieka. W obliczu zachodzących szybkich zmian proponuje się nałożyć podatki na robota lub wartość dodaną jego wkładu, aby zwiększyć dogodność korzystania z usług człowieka.

W rzeczywistości dość mocno promuje się kształtujący się pomysł fabryk przypominających puste boksy, gdzie odbywa się znaczna część produkcji przy udziale niewielu pracowników. Ale nawet jeśli spełnią się najgorsze przepowiednie, narracja niegodziwej przyszłości nie spowoduje poprawy ani spowolnienia w tym zakresie. Aby nie wypaść z procesów zmiany, konieczne są inwestycje w technologię, szkolenia i nową organizację pracy. Problem nie polega na przybyciu robotów (ani związanego z nimi wzrostu wydajności), ale przypomina towarzyszenie temu procesowi i sposobowi zapewnienia, że wyższa wydajność nie staje się jedynie dodatkowym zyskiem.

Zdaniem szacunków OECD<sup>6</sup> dotyczących najbliższych dziesięciu lat, w porównaniu z przemianami w świecie pracy, roboty całkowicie zastąpią 9% istniejących miejsc pracy, zaś 35% ulegnie transformacji.

---

6 M. Arntz, T. Gregory, U. Zierahn, *The Risk of Automation for Jobs in OECD Countries: A Comparative Analysis*, "OECD Social, Employment and Migration Working Papers" nr 189, OECD Publishing, Paryż 2016, <http://dx.doi.org/10.1787/5jlz9h56dvq7-en>.

## Korzenie

Nauki ekonomiczne w swej historii i tradycji nieustannie starały się zrozumieć zrównoważony rozwój, a my zastanawiamy się dlaczego.

Pierwszą przyczyną jest brak kategorii limitu. Na przykład podczas tworzenia krzywych obojętności w mikroekonomii, które umożliwiają wybór między różnymi towarami, jedną z podstawowych zasad, tak zwanym pewnikiem, jest zasada braku przesytu<sup>7</sup>. Postuluje ona, że przy równości innych czynników konsument zawsze wybierze koszyk z większą liczbą towarów. Więcej zawsze znaczy lepiej, co wydaje się sugerować teorię ekonomiczną. Wyraźnie setna para butów da mi dodatkową przydatność znacznie niższą niż druga para, i to jest zasada użyteczności marginalnej, która rośnie w coraz wolniejszym tempie, choć kilka więcej zawsze znaczy lepiej. Innymi słowy, dodatkowa użyteczność pochodząca z konsumpcji zasobu nie może być ujemna. A to oznacza brak limitu, o ile limit nie wynika z ograniczeń budżetowych, czyli braku zasobów na kolejną parę butów.

Zasadzie braku przesytu towarzyszy także proces maksymalizacji użyteczności: celem konsumenta jest maksymalizacja przydatności, producenta zaś maksymalizacja korzyści i minimalizacja kosztów. Ta logika pozwala nam zrozumieć, jak ciężko mówić o ograniczeniach w kontekście ekonomicznym, o ile limit nie staje się częścią ograniczeń. Posiadanie limitu nigdy nie może być celem do osiągnięcia. Zależy to także od dominującej kultury w krajach XVIII i XIX wieku, w okresie narodzin i rozwoju ekonomii, gdzie dominował absolutny niedobór dóbr oraz w znacznej mierze niezamieszkałe tereny, które wydawały się nieograniczone. Przesuwanie granic zawsze wydawało się naturalnym celem nauk ekonomicznych.

Po drugie, z czasem obserwowaliśmy zaćmienie Ziemi wśród czynników produkcyjnych: w pierwszych modelach ekonomicznych czynnikami produkcyjnymi była ziemia, kapitał i praca. Z czasem pozostał jedynie kapitał i praca, a ziemia zniknęła. W przypadku zapomnianego czynnika: był to los ziemi we współczesnych naukach ekonomicznych. A jednak, jak przypomina encyklika *Laudato si'*, jeśli nie zajmiemy się ziemią, zadamy jej gwałt i doprowadzimy do jej zniszczenia.

---

7 Do innych pewników zaliczają się kompletność, ciągłość i przechodniość.

Co więcej, wspólną korzyść, podstawową zasadę nauk ekonomicznych, stosuje się wyłącznie do relacji międzyludzkich, lecz nie do relacji z ziemią ani z innymi zasobami, z którymi relacji nie postrzegano jako wzajemnych, lecz raczej grabieżczych. Wymiany rynkowe zapewniają obustronną korzyść, gdyż obie strony mogą coś na nich zyskać. Właśnie dlatego rynki są tak rozległe. Można to postrzegać także jako wspaniałe akty współpracy międzyludzkiej. Ta sama zasada nie obowiązuje jednak w odniesieniu do relacji z ziemią, którą jedynie eksploatuje się w obliczeniach ekonomicznych. W tym sensie podkreśla to fragment z encykliki *Laudato si'*:

„Ingerencja człowieka w przyrodę zawsze miała miejsce, ale przez długi czas była nacechowana towarzyszeniem, dostosowaniem się do możliwości, jakie dają same rzeczy. Było to przyjmowanie tego, co oferowała sama rzeczywistość naturalna, jakby wyciągając rękę w geście zaproszenia. Natomiast to, co się liczy obecnie, to wydobywanie z rzeczy wszystkiego, co możliwe, przez zawłaszczenie wynikające z ignorancji człowieka lub zapomnienia o samej naturze tego, co jest przed nim. Dlatego człowiek i rzeczy przestały podawać sobie przyjazną dłoń, przechodząc do wzajemnej konfrontacji. Stąd łatwo przechodzi się do idei nieskończonego czy też nieograniczonego wzrostu, która tak bardzo zachwycała ekonomistów, teoretyków finansistów i teoretyków technologii. Zakłada ona fałszywe przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, co prowadzi do ich «wyciskania» aż do ostatecznych granic, a nawet ponad granice. Chodzi o błędne założenie, że «w przyrodzie istnieje nieograniczona ilość energii i zasobów do wykorzystania, i że możliwe jest ich szybkie odtworzenie oraz że negatywne skutki manipulacji w porządku naturalnym mogą zostać łatwo naprawione»<sup>8</sup>.

Na koniec paradygmaty wybrane przez ekonomię były zwierzęce i fizyczne, a nie roślinne. Modele ekonomiczne nigdy nie używały przykładów ze świata roślin, z którego moglibyśmy się wiele nauczyć. 99% biomasy ziemskiej pochodzi z roślin. Oznacza to, że królestwo zwierząt, czyli również ludzi, zajmuje pozostały 1%. Otacza nas królestwo roślin, które były w stanie ewoluować i adaptować się, a także zasiedlić niemal całą planetę. A jednak wiemy o nim niewiele, prawie nic. Wynika to również z faktu, że porusza się ze znacznie mniejszą szybkością, niż nasze: aby dorównać życiu roślin, często trzeba zachorować lub się zestarzeć. Człowieka zawsze fascynowała zdolność roślin

---

8 Franciszek, Enc. *Laudato si'*. W trosce o wspólny dom, 14.05.2015, n. 106.

do tworzenia życia: siejemy ziarno i otrzymujemy ich sto lub tysiąc. Żywotność nieskończenie większa i potężniejsza niż w przypadku zwierząt, które w ciągu całego swego istnienia są w stanie mieć tylko kilkoro dzieci. Rośliny, kwiaty i łąki posiadają ogromny potencjał rozrodczy.

Kiedy 500 milionów lat temu ewolucja rozdzieliła się na rośliny i zwierzęta, rośliny zdecydowały się pozostać nieruchomo. Od tego wiele zależy, niemal wszystko, w kontekście różnicy między zwierzętami a roślinami. Żyjąc w tym samym miejscu, rośliny muszą doskonale poznać środowisko. Posiadają ponad dwadzieścia zmysłów, a nie tylko pięć, jak my, które pozwalają im przetrwać. Następnie musiały nauczyć się wykonywać wszystkie nasze funkcje, tylko bez organów: rośliny czują, widzą, podejmują decyzje, używając całego ciała. W obliczu problemów w otaczającym środowisku zwierzęta mogą się przemieszczać. Rośliny tego nie potrafią, a tym samym muszą znaleźć inny sposób przetrwania. Ich inteligencja występuje w każdej komórce organizmów roślinnych: roślina może stracić 90% korzeni i ciała, a mimo to przetrwać i komunikować się z innymi. Każdy koniec korzenia rośliny może wykryć co najmniej 15 różnych rodzajów parametrów chemicznych i fizycznych. Czasami pąk może wyrosnąć również z odciętej gałęzi (o czym przekonał się Izażasz 11, 1). Podatność i wyjątkowa delikatność roślin dała tym samym ogromną odporność na kryzys. Co świat roślin mówi o ekonomii?<sup>9</sup>

Przedsięwzięcia ubiegłych stuleci opierano na modelu zwierzęcym: ścisły funkcjonalny podział pracy i porządek hierarchiczny. Dzięki organizacji hierarchiczno-funkcjonalnej firmy mogą prowadzić działalność, przemieszczać się w poszukiwaniu możliwości, reagować na bodźce i zmiany środowiska, zostać najbardziej skutecznym elementem w tych dekadach ogromnej „zmiany klimatu”, szczególnie w porównaniu do społeczności obywatelskich i politycznych, wolniejszych, bardziej demokratycznych, szerszych, zakotwionych na terytorium.

Firmy były i są wielkimi zwycięzcami historii ewolucyjnej naszych szybkich czasów. Jednakże w pewnym punkcie, na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, środowisko ludzkiego świata uległo drastycznym zmianom wraz z nastaniem internetu i sieci niezwykle podobnych do roślin. Sama metafora sieci przypomina nam rozpowszechnione życie roślin, bo przecież nie organów i hierarchii w świecie zwierząt. A jeśli ktoś chce dziś poruszać się w tym

---

9 Na ten temat por. S. Mancuso, *Plant Revolution*, Giunti Editore, Firenze 2017.

nowym środowisku, musi oddychać, słuchać, pamiętać, rozmawiać całym ciałem: jak rośliny. Dlatego też musi przemyśleć i zmienić sztywną strukturę hierarchiczną.

Jeśli ktoś chce dziś przeżyć i rozwijać się w nowej gospodarce, w coraz większym stopniu zmuszony jest do ewolucji w drodze decentralizacji i rozłożenia wszystkich funkcji (w tym związanych z przedsiębiorczością), zrzekając się hierarchicznej kontroli nad wszystkimi procesami i decyzjami, aktywując i umocowując wszystkie komórki ciała. Zwierzęcy model ekonomiczny nie okazał się zdolny do zapewnienia zrównoważonego rozwoju, ale zasadniczo splądrował Ziemię. Nie jesteśmy dobrymi gośćmi Ziemi: ona nas wpuściła, otwarła swój stół i dała swe owoce, ale my nie poszanowaliśmy jej, jak na to zasługiwała. Czy kapitałem trzeciego tysiąclecia będą rośliny?

Już zaobserwowano, że imitacja niektórych organizmów roślinnych da tańsze i szybsze narzędzia do eksploracji planety lub umożliwi budowę skutecznych sieci komunikacyjnych. Świat roślin i jego tempo wprowadzania innowacji dowodzi, że organizacje hierarchiczne i pododdziały w organizacjach nie są szczególnie nowatorskie. Innowacja potrzebuje szerokiej wiedzy, wspólnej inteligencji. Złożoność współczesnego świata można łatwiej odczytać, patrząc na świat roślin, którym udało się rozwinąć nadzwyczaj złożone sieci. Być może „siostrzane rośliny” dadzą nam nowe słowa, dzięki którym nauczymy się czegoś nowego, by żyć na Ziemi, której będziemy opiekunami, czyli *shomer*<sup>10</sup>, a nie łupieżcami.

## Nowe perspektywy

Interesujący wkład w przestrzeń na styku ekonomii i limitu wniosły Indie i Gandhi<sup>11</sup>, który sformułował, wśród wielu innych refleksji, kilka zasad ekonomicznych. Jego ogólna zasada brzmiała: wołę mniej niż więcej. W miarę możliwości mądrzej jest mieć mniej, opróżniać zamiast dodawać, wykorzystywać rzeczy istotne, a nie nadmiar. Dlaczego mam pięć rzeczy, skoro potrzebuję czterech? W humanizmie Gandhiego więcej nie jest oznaką obfitości, lecz

---

10 Żydowski opiekun prawny, któremu powierzono opiekę nad cudzym obiektem [przyp. Redakcji].

11 Por. G. Salio, *Gandhi. Economia gandhiana e sviluppo sostenibile*, Edizioni Seb27, Turyn 2000; A.K. Dasgupta, *Gandhi's Economic Thought*, Routledge, New York 1996.



marnotrawstwa, a tym samym nieracjonalności, głupoty. Wyrażono to następująco w roku 1942:

„Szczęśliwość człowieka tak naprawdę leży w jego zadowoleniu. Jeśli jest niezadowolony, niezależnie od stanu posiadania, staje się niewolnikiem swoich pragnień. A przecież nie ma niewoli równej do nakładanej przez pragnienia... Co jest prawdą dla jednego, jest prawdą dla społeczeństwa”<sup>12</sup>.

Ale jego pierwsze prawo ekonomii, które w pewien sposób nas fascynuje, stanowi dokładne przeciwieństwo prawa, które uczyniliśmy fundamentem zachodniego kapitalizmu z jego teorią ekonomiczną. Cały system handlu i reklam opiera się właśnie na tym nienasyceniu konsumentów. Lepiej wziąć trzy i zapłacić za dwa. Rozwój, PKB i rynki są owocem i rozwinięciem tego prostego aksjomatu. Wspierając te idee, Gandhi nie chce uzasadnić biedy. Przeciwnie, walczy o poprawę warunków najuboższych. Mówi jednak: Jedynym stwierdzeniem, które wymaga zbadania, jest możliwość przedstawienia faktu, że postęp materialny oznacza postęp moralny jako powszechnie obowiązujące prawo<sup>13</sup>.

Dla Gandhiego praca, a w szczególności praca manualna, ma ogromne znaczenie. Osoby, które nie pracują za pomocą własnych rąk, nie w pełni rozwijają swe własne człowieczeństwo. Zdaniem niektórych jego myśli, podkreślające wagę prac manualnych, oznaczają pewne cofanie się. W rzeczywistości, moim zdaniem, ten sposób rozumienia pracy może nam wiele powiedzieć. Przy większym podziale i specjalizacji pracy, które obserwujemy z biegiem czasu, prace manualne i opiekuńcze straciły na znaczeniu, ale jest w tym wielka mądrość, którą Gandhi zrozumiał, w kultywacji pracy przy użyciu rąk i dbania o innych: zwiększa to nasze człowieczeństwo. Jego zdaniem każdy musi spróbować zadbać o siebie, bez służby, ale jednocześnie troska o najmłodszych, starszych i niepełnosprawnych wpływa na nas wszystkich<sup>14</sup>.

Obecnie kanadyjska filozof Jennifer Nedelsky podejmuje w pewnym sensie myśl Gandhiego, stosując ją do obserwowanych przez nas przemian na świecie. Nadchodzącej przyszłości oraz rewolucjom technologicznym i automatyzacji pracy towarzyszy także wzrost średniej długości życia powiązany ze wzrostem zapotrzebowania na opiekę i wsparcie. Nedelsky proponuje, by mniej

---

12 M. Gandhi, *Harijan* (1 lutego 1942, CW 73) 94.

13 M. Gandhi, *Mowa w Towarzystwie Ekonomicznym Muir College* (22 grudnia 1916, CW 13) 312.

14 M. Gandhi, *Young India* (14 czerwca 1928, CW 36) 400.

pracować, oddając się w zamian czynnościom opiekuńczym. Godziny uwolnione od pracy można zwrócić społeczeństwu w odmienny sposób: w opiece nad dziećmi, starszymi, słabymi, w rodzinach lub najbliższej okolicy, a także poprzez kultywację naszych relacji i człowieczeństwa<sup>15</sup>.

Ta propozycja nieco odbiega od sloganu „pracuj mniej, pracujmy wszyscy”: mówi, że praca i dbałość o siebie i o innych to dwa równie istotne wymiary życia, dzięki którym jesteśmy ludźmi. Charakter danej osoby poznaję dopiero, gdy zobaczę ją przy pracy. Jednocześnie jej serce i poziom człowieczeństwa poznam dopiero, gdy zobaczę, jak opiekuje się inną osobą.

Propozycja, obecnie jedynie teoretyczna, którą podkreśliłam w niniejszej mowie, oczywiście nie jest wykonalna w krótkim okresie, ale byłaby niezbędną i pożądaną ewolucją w kierunku bardziej dojrzałego społeczeństwa, gdzie można wyrazić siebie jako człowieka, w pracy oraz w trosce o siebie i innych. Aby uzyskać eutopię (dobre miejsce) zamiast utopii (miejsce nieistniejące), konieczne jest wspólne oddanie i szeroka wizja, horyzont długoterminowy. Rozpoczęcie porównywania jest pierwszym, niezbędnym krokiem, mogącym odzwierciedlać początek procesu.

## Inne głosy

Kate Raworth w swej książce pt. *The Doughnut Economics* opisuje długoterminowe cele ludzkości za pomocą pączka z dziurką, tj. dwóch współosiowych okręgów. W wewnętrznym okręgu (czyli w dziurce) znajdują się krytyczne braki ludzkości (analfabetyzm, głód itp.). Poza zewnętrznym okręgiem, reprezentującym ekologiczny dach, znajduje się zniszczenie środowiska, zmiana klimatu, utrata bioróżnorodności itp.

Między dwoma okręgami jest tzw. pączek: przestrzeń, w której możemy zaspokoić potrzeby wszystkich w granicach planety. Następnie autorka opisuje cele gospodarcze, które musimy sobie wyznaczyć, aby pozostać w granicach pączka.

W pewnym miejscu zajmuje się zasadą braku przesytu i rozwojem: „Metafory przestrzenne, jak «dobre jest w górze» czy «dobre jest z przodu» głęboko zakorzeniły się w kulturze Zachodu, kształtując nasz sposób myślenia

---

<sup>15</sup> Por. J. Nedelsky, *Private Property and the Limits of American Constitutionalism. The Madisonian Framework and Its Legacy*, University of Chicago Press, Chicago 1990 [przyp. Redakcji].

i mówienia<sup>16</sup>. Dostosowuje się to do ugruntowanego przekonania, wyrażonego przez Paula Samuelsona w podręczniku, że „choć wiele dóbr materialnych nie jest samych w sobie najważniejszych, społeczeństwo jest szczęśliwsze, jeśli odnotowuje postęp<sup>17</sup>. Konkluduje, że konieczna jest dogłębna zmiana naszych metafor: z „dobre jest na górze” na „dobre leży w równowadze”.

Elinor Ostrom, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, prowadziła badania, w znacznej mierze empiryczne, w zakresie zarządzania dobrami wspólnymi i stwierdziła ogromną możliwość współpracy w ramach troski o wspólne dobro, znacznie większą od przewidywanej w teorii: „W centrum wyjaśnień częstotliwości zachowań opartych na współpracy, na poziomach wyższych od obserwowanych w większości kwestii społecznych, znajduje się zaufanie jednostek do innych, inwestycje w reputację oraz, na koniec, prawdopodobieństwo, że uczestnicy zastosują zasady wzajemności<sup>18</sup>”.

W szczególności oparte na współpracy zarządzanie dobrami wspólnymi może mieć miejsce jedynie, gdy osoby ich używające należą do jednorodnej grupy, ufają sobie nawzajem, oczekują, że będą mogły dzielić dobra ze swymi potomkami i są zdolne do organizacji samodzielnego nadzorowania dóbr wspólnych.

## Finanse

### Nowe perspektywy

Innym narzędziem, jakie mamy do dyspozycji w kontekście zrównoważonego rozwoju oraz kierowania gospodarki w stronę opieki nad Ziemią, jest narzędzie finansowe: pieniądze napędzają produkcję i pracę. Zrównoważone i odpowiedzialne inwestycje mogą być ważnym drogowskazem do bardziej ludzkiej i uczciwszej gospodarki.

„Zrównoważone i odpowiedzialne inwestycje to środek do długoterminowej strategii inwestycyjnej, która w ramach oceny spółek i instytucji, integruje

---

16 Por. K. Raworth, *Doughnut Economics: Seven Ways to Think Like a 21st-Century Economist*, Random House Business, New York 2017 [przyp. Redakcji].

17 Por. P. Samuelson, *Zasady analizy ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1959.

18 Por. E. Ostrom, *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge University Press, Cambridge 1990 [przyp. Redakcji].

analizę finansową z zarządzaniem środowiskiem, kwestiami społecznymi i dobrem w celu utworzenia wartości dla inwestora i dla całego społeczeństwa”.

W jaki sposób działają zrównoważone finanse, jak dobór funduszy może zagwarantować zrównoważoną pracę? Firmy zarządzające oszczędnościami, które zwracają największą uwagę na te wymiary, zwykle działają w oparciu o dwa kryteria, tj. wykluczenie osób, które nie gwarantują zrównoważonego rozwoju oraz nagradzanie działających nienagannie.

Zaczynamy od kryteriów wykluczenia przy wyborze portfela papierów wartościowych, tj. akcji i obligacji rządowych i wydanych przez spółki należących do funduszu inwestycyjnego:

- wyłączenia branżowe (branża ropy, hazard itp.);
- wyłączenia w oparciu o brak przestrzegania konwencji międzynarodowych (dotyczących min przeciwpiechotnych, bioróżnorodności, korupcji, ILO, zasad dotyczących pracowników itp.);
- wyłączenia na podstawie braku poszanowania praw człowieka (wyłączenia państw stosujących karę śmierci itp.).

Z wyjątkiem spółek i państw, które nie spełniają przyjętych kryteriów, tworzy się ranking tytułów w celu wyboru najlepszych w danej klasie w oparciu o określone kryteria:

- środowiskowe (redukcja emisji zanieczyszczeń, wydajne wykorzystanie energii, raportowanie środowiskowe itp.);
- społeczne (bezpieczeństwo i higiena w miejscu pracy, polityki dotyczące poszanowania praw człowieka, równe szanse i równość płci);
- zarządzanie (rozdział prezesa i członków, obecność kodeksu etyki, plany wynagrodzeń itp.).

Spółki i państwa, które przejdą te badania przesiewowe, wejdą do inwestycyjnego uniwersum funduszy, których celem jest gwarantowanie inwestorom kryteriów zrównoważonego rozwoju.

Może wydawać się, jakby wszystkie te kryteria spełniano bez opłacalnych możliwości inwestycyjnych. Tak jednak nie jest!

Niedawna literatura poświęcona finansom wskazuje, że skupienie na zrównoważonym rozwoju w kontekście środowiskowym, społecznym i zarządzania firmą przekłada się na mniej ryzykowne, a bardziej rentowne inwestycje w okresie od średnio- do długoterminowego. Co więcej, badania zajmujące się poważnym rozważaniem ryzyka ESG (środowiskowe, społeczne, związane

z zarządzaniem), które wpływa na wyniki papierów wartościowych w funduszu wzajemnym, ujawniają wysoką i istotną korelację z tradycyjnym ryzykiem portfela.

Przyszłe wybory w kierunku zrównoważonego rozwoju w ramach zrównoważonej gospodarki, w kontekście instytucji religijnych, parafii i diecezji, mogą mieć niezwykle sugestywną moc. Poruszają one całe Włochy i resztę świata.

Jeśli największe światowe fundusze, jak BlackRock i Vanguard Group, zaczynają oceniać możliwość takich inwestycji, nadszedł czas na zmianę paradygmatu: potrzebujemy uczestników, którzy to będą robić z przyczyn istotnych, a nie jedynie dla ułatwienia.

Zrównoważony rozwój to sposób patrzenia na przyszłe pokolenia, ale także prowadzenie zgodnego życia, przyjaciela Ziemi, przyrody, wypełnionego bezinteresownością.

## **Nasz wkład**

Nie ma tu miejsca na kompromis, albo staramy się dążyć do cywilizowanej i uczciwej gospodarki, albo przyczyniamy się do wyłączenia i nierówności. Często oskarżamy gospodarke, że zabija i tworzy odpady, ale czy mamy świadomość, że gospodarka to nic innego jak my sami i że to my jesteśmy w tym zanurzeni? Kiedy oskarżamy przedsiębiorstwa międzynarodowe, nie uwzględniamy faktu, że to my utworzyliśmy warunki, dzięki którym branża działa kosztem zdrowia, środowiska, szacunku dla planety i rosnących nierówności. Kiedy kupujemy produkty po najniższych cenach, nie patrząc na łańcuch produkcyjny, na oddziaływanie firm produkcyjnych na środowisko, jesteśmy współwinni gospodarki, która zabija.

Kiedy nie zwracamy uwagi na sposób wykonywania naszych inwestycji finansowych, jakie firmy faworyzują, ale myślimy jedynie o zwrocie, jesteśmy współsprawcami systemu, który wspiera łupieżców. Nie oznacza to, że nie ma potrzeby zasad i organów je egzekwujących, apeli do rządzących i całego świata, ale raczej że łatwo potępiać niesprawiedliwy system gospodarczy, a znacznie trudniej uznać siebie za jego część.

Lokując pieniądze w bankach finansujących fabryki broni, jesteśmy współwinni wojen. Jeśli nasze banki finansują firmy hazardowe, jak możemy potępiać tę plagę, która niszczy Europę, i która w niektórych miastach, jak Rzym, jest główną przyczyną biedy? Jeśli nasze banki finansują przedsiębiorstwa, które nie szanują środowiska, przyczyniamy się do globalnej zmiany klimatu.

## Wnioski

Psalm 145 zawiera werset często używany w charakterze zwrotu edukacyjnego: „Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła”. Z całą pewnością należy to interpretować jako przekazywanie wiedzy, treści, tradycji, podbojów i marzeń generacji kolejnym pokoleniom. Tu jednak zasugeruję odmienną interpretację: nawet nowe pokolenia, które przyjdą później, muszą mówić o dziele Bożym swym poprzednikom.

Jeśli stworzenie jest idealnym dziełem, ponieważ nie jest ukończone, jeśli Duch odnawia wszystkie rzeczy i stopniowo doprowadzi nas do pełnej Prawdy, jeśli Bóg nie przestaje mówić, jest to coś, co nowe pokolenia muszą nam powiedzieć. Dzięki temu narracja i słuchanie stają się wzajemne, stają się symbolami tego przymierza między mężczyznami a kobietami, między młodymi a starymi, którym powierzono Ziemię.

W roku 1902 naukowiec Kropotkin opublikował tekst pt. *Mutual support as a factor of evolution (Wzajemne wsparcie jako czynnik ewolucji)*<sup>19</sup>. Jak twierdzi, współpraca ma większą moc stwórczą niż współzawodnictwo. I to właśnie udowadniają nam rośliny. Na przykład porosty to wynik symbiozy grzybów i glonów. Oba organizmy korzystają z tego połączenia: grzyby wykorzystują produkty fotosyntezy glonów, zaś glony otrzymują ochronę i składniki odżywcze. A porosty są w stanie znieść wszelkie przeciwności: są w stanie rozmnażać się w miejscach, gdzie nie mogą żyć ani grzyby, ani glony. Jest wiele takich przykładów. Rozwiązania oparte na współpracy stosuje się w obronie, zapylaniu, strategiach odporności na stres, podczas poszukiwania składników odżywczych. „Rośliny są mistrzami współpracy, a dzięki sojuszom i wspólnotom zdołały zbudować oparte na wzajemności społeczności w każdym zakątku Ziemi”, mówi Stefano Mancuso w swej książce pt. *The Nation of Plants*<sup>20</sup>. Wzajemna współpraca dała życie doświadczeniom gospodarczym, które dbają o terytoria i były w stanie wypracować włączający rozwój.



19 Jedno z wydań tej książki, por. P. Kropotkin, *Mutual aid: A Factor of Evolution*, Freedom Press, London 2011. Najnowsze wydanie tej książki, por. P. Kropotkin, *Mutual aid a factor of evolution*, Read Books 2019 [przyp. Redakcji].

20 S. Mancuso, *The Nation of Plants. A radical manifesto for humans*, Profile Books Ltd, London 2021 [przyp. Redakcji].